

BLANKA GUL-OLSZEWSKA

ur. 1938; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, uniwersytety latające, wykłady, wyjazdy z wykładami, spotkania towarzyskie

Organizacja uniwersytetów latających i spotkań towarzyskich

Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, zawsze w opozycji do siebie, nagle się zaprzyjaźniają. Organizujemy razem akcje takich latających uniwersytetów ludowych. Chodzi o wieś, o małe miasteczka, o prawo rolne, żeby ludzie nie byli zastraszani. O uświadomienie praw, które w tej sytuacji politycznej, w jakiej jesteśmy, jednak oficjalnie nam przysługują, bo wynikają z konstytucji.

Ja kilka razy byłam zapraszana na wyjazdy tak tych uniwersytetów, nie z wykładami, bo kogo tam obchodziła wtedy historia sztuki czy historia kultury, ale ponieważ praca w szkole mnie rozgadała i oduczyła nieśmiałości – do pewnego stopnia oczywiście, no bo nauczyciel nie może być nieśmiały, bo uczniowie są bardziej nieśmiali, w tamtych czasach przynajmniej – byłam zabierana przez moich kolegów na te spotkania, które często odbywały się na przykład gdzieś pod Przemyślem, w Krasiczynie, przeważnie na plebaniach, w szkołach nie, bo szkoły się bały. Przeważnie to było na plebaniach i zabierano mnie, żebym rozkręciła salę i ośmieliła do pytań. Ja zadawałam jakieś takie pytania naiwne, żeby uczestnicy tych spotkań też mieli odwagę zadawać pytania swoje. Specjalnie pytałam o takie rzeczy, jakie mogłyby ich na przykład interesować. I było zawsze gorąco potem, ludzie się zachęcali.

No a ja też miałam tam różne przygody, raz byliśmy prawie aresztowani, ale nie wykładowcy, tylko ksiądz, wyciągnięty po dwóch godzinach przez biskupa swojego ówczesnego. A ksiądz się nazywał Bartmiński, mieliśmy do dyspozycji ogromną plebanię, wybudowaną przez Sapiehów i z miejscami niewykorzystanymi. Tam zresztą były organizowane kolonie dla dzieci osób więzionych, internowanych i tak dalej.

I taka była działalność moja, plus organizowanie jakiejś pomocy społecznej, ja miałam wtedy mieszkanie i pracownię, więc pracownia służyła [na potrzeby] takiego kina, mój syn studiujący wtedy w Krakowie na historii sztuki i filmologii nam

dostarczał filmy, które były cenzurowane. Tu były spotkania, tu sobie koledzy urządzali choinki dla dzieci i różne [inne]. No, to bardzo ciekawe, bardzo ciekawe rzeczy.

Data i miejsce nagrania	2008-10-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"